



poniedziałek, 22.06.2026

Pielgrzymka do Tropia, Starego Sącza, Muszyny i Leluchowa

W Tropiu na drugi brzeg Jeziora Czchowskiego, przeprawiliśmy się promem. Płynąc śpiewaliśmy „Barkę”. Naszym celem był kościół z ok. 1045 roku w Tropiu i Sanktuarium Świętych Pustelników Świerada i Benedykta.

Dojeżdżając do Starego Sącza rozpadało się. Klasztor Sióstr Klarysek z XIII wieku i Sanktuarium Świętej Kingi. Po słowach przewodnika mówiącego o historii kościoła i klasztoru, została celebrowana Msza św. w intencji pielgrzymów. We Mszy św. uczestniczyli także pielgrzymi z Trzebini, a w koncelebry ks. Krzysztof proboszcz parafii św. Barbary i Jego współpracownik. Po Mszy św. podjechaliśmy do Ołtarza papieskiego z 1999 r.

Przestało nawet padać, a przed nami Muszyna i ogrody biblijne, tematyczne, a sensoryczne innym razem.

Miała być Góra Zamkowa, ale ze względu na warunki pogodowo-drogowe, była niespodzianka Cerkiew

Cerkiew pw. św. Dymitra w Leluchowie – to dawna cerkiew greckokatolicka, wzniesiona w 1861. Obecnie kościół rzymskokatolicki, pod wezwaniem Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny.

Cerkiew wpisano na listę zabytków w 1964. W Leluchowie spotkaliśmy super przewodnika. Po drugiej stronie granicznego potoczka Smereczek, jest wioska Ruska Vola z murowaną cerkwią. Ale tam nie byliśmy.

Po powrocie do Muszyny jeszcze chwilę spędziliśmy w ogrodach tematycznych. Niestety, ale trzeba było pożegnać gościną Muszynę (niektórym bardzo smakowały muszyńskie lody), i o godz. 20.20 dzięki panu Tomaszowi od „Elizy ...”, cali i zdrowi, no może nieco z obolałymi nogami wróciliśmy w rodzinne pielesze.

A ponieważ była to pielgrzymka to była i modlitwa i pieśni. W „części” zaś turystycznej piosenki. Bez pogawędek też się nie obyło.

A gdyby ktoś pytał, czy warto było, no cóż trzeba by było samemu się przekonać.